

Jak postępować w przypadku powstania szkody spowodowanej silnym wiatrem albo huraganem. Praktyczne wskazówki związane z rozpatrywaniem roszczeń ubezpieczeniowych

1. Wstęp.

Niniejsze opracowanie ma na celu przedstawienie, w sposób zwięzły i rzeczowy, praktycznych wskazówek dotyczących postępowania i rozwiązywania problemów powstałych na etapie likwidacji szkód z umów ubezpieczeń mienia spowodowanych silnym wiatrem, huraganem.

Wichury, silny wiatr, opady gradu, które występują sezonowo w okresie letnim na terytorium Polski, w szczególności powodując dotkliwe straty wielu gospodarstwach domowych, w sposób szczególny uświadamiają nam wszystkim bezsilność człowieka w obliczu żywiołów natury. Powyżej wymienione zdarzenia losowe oraz ich skutki są także częstym przyczynkiem do rozważań na temat roli i znaczenia ubezpieczenia w aspekcie społecznym, samorządowym, jak również państwowym.

Bez wątpienia podstawowym instrumentem chroniącym interes majątkowy Polaków w zaistniałej sytuacji powinno być ubezpieczenie mienia zabezpieczające gospodarstwa domowe przed finansowymi konsekwencjami usunięcia szkód. Skutki nawałnic i powodzi negatywnie oddziałują nie tylko na budynki mieszkalne, ale także na mienie ruchome, tj. pojazdy mechaniczne, oraz rzeczy znajdujące się wewnątrz domów, mieszkań i budynków gospodarczych, zaś przerwa w dostawie energii elektrycznej częstokroć prowadzi do szkód polegających na utracie dochodu. Tym samym ujemne skutki oddziaływania przyrody mogą być znaczne i w skrajnych przypadkach powodować utratę dorobku całego życia osób poszkodowanych. Dlatego też nie tylko ubezpieczenie domu oraz ruchomości lecz także wszelkich składników naszego majątku nabiera szczególnego znaczenia, zwłaszcza w kontekście gwałtownych burz mających miejsce w pierwszych dniach lipca bieżącego roku.

Dlatego też Rzecznik Ubezpieczonych, wobec coraz częstszych w naszym obszarze geograficznym tego rodzaju zdarzeń losowych, realizując powinności ustawowe związane z edukacją i popularyzacją ubezpieczeń, w podjętych działaniach zwraca szczególną uwagę na znaczenie instytucji ubezpieczenia, czemu m. in. służy niniejsze opracowanie.

2. Krok pierwszy. Należy przeciwdziałać zwiększaniu się rozmiarów szkody.

Niezachowanie określonych w umowie ubezpieczenia środków mających na celu ratowanie przedmiotu ubezpieczenia oraz zapobieżeniu szkodzie, jeśli jest następstwem umyślnego działania bądź rażącego niedbalstwa, zwalnia ubezpieczyciela z odpowiedzialności za szkodę - art. 826 § 3 k.c.

Działania ubezpieczonego powinny być przede wszystkim skierowane na ratowanie życia i zdrowia współlokatorów, a następnie na podjęcie działań zmierzających do ratowania dobytku poprzez stawienie czoła sile sprawczej szkody bądź jej skutkom (np. wdzieraniu się wody do domu), tj. podjęcie działań zmierzających do odwrócenia, zminimalizowania szkody. Koszt działań zapobiegawczych obciąża ubezpieczyciela, gdyż na podstawie art. 826 § 4 k.c. zakład ubezpieczeń zobowiązany jest do refundacji kosztów wynikłych z działań

zmierzających do minimalizowania szkody bądź jej odwrócenia niezależnie od wyniku tychże działań. Górną granicę odpowiedzialności w tym zakresie wyznacza suma ubezpieczenia. Stąd też koszt, który poniósł ubezpieczony np. na zakup plandeki służącej zadaszaniu budynku w celu ochrony wnętrza przed wdzieraniem się wody pochodzącej z deszczu, najem pomp wypompowujących wodę z zalanych budynków, powinien być zwrócony przez ubezpieczyciela w granicach sumy ubezpieczenia.

Należy pamiętać, że zachowanie osoby ubezpieczonej w obliczu zajścia wypadku ubezpieczeniowego może mieć wpływ na odpowiedzialność ubezpieczyciela. Zgodnie bowiem z art. 826 § 3 k.c. w przypadku niezastosowania dostępnych ubezpieczającemu środków w celu ratowania przedmiotu ubezpieczenia oraz zapobieżenia szkodzie lub zmniejszenia jej rozmiarów, ubezpieczyciel może zwolnić się z odpowiedzialności za szkody powstałe z winy umyślnej bądź rażącego niedbalstwa.

Dlatego też zaraz po ustąpieniu czynnika sprawczego szkody (nawałnicy, huraganu, silnego wiatru) należy niezwłocznie przystąpić do działań związanych z pracami porządkowymi. Bowiem zwlekanie z podjęciem tych działań aż do momentu przybycia przedstawiciela zakładu ubezpieczeń może spowodować zwiększenie rozmiaru szkody, a co za tym idzie ubezpieczyciel będzie mógł wówczas podnieść zarzut braku związku części strat ze szkoda albo też odmówić wypłaty odszkodowania. Stąd też w przypadku zerwania dachu budynku należy przenieść wszystkie ruchomości bezpośrednio narażone na oddziaływanie deszczu do innych budynków bądź pomieszczeń, w których takie ryzyko nie występuje. Konieczne jest również zapewnienie prowizorycznego zadaszania poprzez przykrycie górnej części budynku plandeką (folią). W trakcie podejmowanych czynności, dla celów dowodowych, warto sporządzić dokumentację zdjęciową, do tej czynności wystarczy zwykły telefon komórkowy zaopatrzony w aparat cyfrowy.

Analogicznie należy postępować w przypadku zabudowań rolnych (gospodarczych), wówczas należy przenieść ich zawartość do innych budynków. Natomiast, jeżeli do skutecznej akcji ratunkowej niezbędne jest częściowe rozebranie budynku, wówczas należy to uczynić po uprzednim sporządzeniu dokumentacji zdjęciowej. Często bowiem bywa tak, że wartość mienia znajdującego się w środku zabudowań gospodarstw rolnych jest znacznie większa od wartości budynków. Stąd też do ratowania np. parku maszynowego czy też zgromadzonych zapasów ziarna, paszy warto jest poświęcić budynek wyrażający się mniejszą stratą niż ewentualna szkoda w mieniu znajdującym się wewnątrz stodoły.

Odnosnie zaś szkód w uprawach rolnych, należy pamiętać o pozostawieniu bez zmian całej powierzchni uprawy do czasu przybycia rzeczoznawcy, który będzie miał możliwość precyzyjnego określenia zakresu i rozmiaru szkód.

W przypadku pojazdów mechanicznych postarajmy się, na ile jest to możliwe, przemieścić pojazd w bezpieczniejsze miejsce, np. w przypadku gradobicia do miejsca zadaszonych - tunel, garaż albo w przypadku silnego wiatru odjechać spod drzew aby konary lub gałęzie spadające z drzew nie uszkodziły karoserii samochodowej.

3. Krok drugi. Szacowanie własne rozmiaru szkody.

W przypadku szkody w mieniu, polegającej na uszkodzeniu konstrukcji domu, zalaniu jego pomieszczeń albo wnętrza zabudowań gospodarstw rolnych, w pierwszej kolejności, ubezpieczony powinien przystąpić do spisu powstałych strat, tj. dokonać spisu inwentarza,

zgromadzić dokumentację zdjęciową, do której sporządzenia wystarczy aparat zainstalowany w telefonie komórkowym. Jeżeli jest to szkoda częściowa, tzn. o stosunkowo niewielkim rozmiarze, wartość z punktu widzenia procesu dochodzenia odszkodowania od ubezpieczyciela jest przeprowadzenie samodzielnego pomiaru obszaru mieszkania lub domu objętego zalaniem.

Z uwagi na fakt, iż pomoc w usuwaniu skutków oddziaływania żywiołów angażuje samorząd terytorialny oraz związane z nim służby, warto jest w miarę możliwości uzyskać od tych służb stosowne zaświadczenie o przeprowadzonych akcjach ratunkowych, zabezpieczających mienie lub informacji o stwierdzonych stratach. Zaświadczenie takie ma walor dokumentu urzędowego, którego moc dowodowa jest większa niż dokumentu prywatnego, gdyż kwestionowanie informacji poświadczonych w tym dokumencie wymaga przeprowadzenia przeciwdowodu przez osobę, która zaprzecza treści tego dokumentu.

Wynik porównania spisu uszkodzeń dokonanego przez osobę ubezpieczoną powinien być zgodny z danymi naniesionymi przez rzeczoznawcę ubezpieczeniowego do protokołu szkody. Brak takiej zgodności może oznaczać, że pominięto element szkody lub niewłaściwie oszacowano rozmiar wypadku ubezpieczeniowego.

4. Krok trzeci. Zgłoszenie szkody.

Z reguły postanowienia o.w.u. udzielają odpowiedzi na pytanie czy zgłoszenie szkody powinno być dokonane w formie pisemnej, czy też telefonicznej - w drodze kontaktu z infolinią ubezpieczyciela. Szkodę z ubezpieczenia mieszkania lub domu można również zgłosić w najbliższym miejscu zamieszkania ubezpieczonego przedstawicielstwie ubezpieczyciela. W takim przypadku ubezpieczyciel nie ma prawa odsyłać osoby zgłaszającej szkodę do innego oddziału firmy. Kwestia właściwej organizacyjnie jednostki do rozpatrywania roszczeń jest sprawą wewnętrzną ubezpieczyciela, a zatem problemy logistyczne nie powinny obciążać osoby ubezpieczonej. Zakład Ubezpieczeń niezależnie od tego, do której jednostki wpłynęło zgłoszenie powinien podjąć postępowanie likwidacyjne i w ramach struktury wewnętrznej przekazać zgłoszenie szkody do właściwej komórki likwidacyjnej.

W sytuacji klęsk żywiołowych i związanych z tym „masową” liczbą szkód problem „właściwości” jednostki ubezpieczyciela, która powinna zająć się szkodą nie powinien mieć znaczenia zwłaszcza, że ubezpieczyciele często sami stosują rozwiązanie polegające na przekazywaniu zgłoszonych szkód do oddziałów, w których obszarze działania nie doszło do powstania szkód, a przez to ich możliwości szybkiego rozpatrzenia roszczeń są większe. Tym samym następuje odciążenie oddziałów - przedstawicielstw ubezpieczyciela, które zajmują się likwidacją szkód na miejscu i przekierowanie nadwyżki szkód w celu sprawniejszej obsługi roszczeń do innych placówek mających jeszcze „wolne moce przerobowe”.

W praktyce, większość zgłoszeń szkód najczęściej jest dokonywana drogą telefoniczną. Zaś zgłoszenie szkody w innej formie nie hamuje procesu rozpatrywania roszczenia i jest skuteczne, gdyż istotna jest sama treść, nie zaś forma w jakiej złożono oświadczenie woli.

W treści o.w.u. dość często można się spotkać z wymogiem powiadomienia zakładu ubezpieczeń o zajściu wypadku ubezpieczeniowego w określonym terminie. Zwykle jest to termin 3 - 7 dniowy, w zależności od ubezpieczyciela i rodzaju o.w.u.

Brak powiadomienia ubezpieczyciela w określonym terminie może skutkować odpowiednim zmniejszeniem odszkodowania, ale tylko wówczas gdy naruszenie to przyczyniło się do zwiększenia szkody lub uniemożliwiło ubezpieczycielowi ustalenie okoliczności i skutków wypadku - art. 818 § 3 k.c. Powyższa sankcja, w przypadku szkód związanych z klęską żywiołową, w zasadzie nie powinna być stosowana. Za powyższym stwierdzeniem przemawia przede wszystkim fakt, iż niezwłoczne zgłoszenie szkody w danych okolicznościach nie przyspieszy oszacowania rozmiaru powstałych strat, gdyż dana procedura może się rozpocząć dopiero po przeprowadzeniu wstępnych prac porządkowych. Dlatego też z punktu widzenia szybkości postępowania mniejsze znaczenie ma data zgłoszenia szkody. Natomiast ważne jest przeprowadzenie wstępnego szacowania strat we własnym zakresie do czasu przybycia na miejsce rzeczoznawcy ubezpieczeniowego. Poza tym najczęściej w o.w.u. można spotkać jedynie sam wymóg powiadomienia zakładu ubezpieczeń w określonym terminie, bez wskazania sankcji za uchybienie powyższemu wymogowi. Wówczas termin ten należy pojmować jako porządkowy, techniczny, którego naruszenie nie powinno powodować zmniejszenia wysokości odszkodowania.

Podsumowując, w sytuacji szkody spowodowanej działaniem silnego wiatru, termin zgłoszenia szkody nie powinien odgrywać roli decydującej. Należy bowiem mieć na uwadze, że wstępne czynności związane z szacowaniem rozmiaru szkód są możliwe dopiero po zakończeniu akcji ratunkowej i porządkowej. Zatem ubezpieczyciel, w obliczu wystąpienia katastrofy, nie powinien powoływać się na niedochowanie terminu ani tym bardziej miarkować z tego powodu wysokości odszkodowania. Wpłata odszkodowania powinna więc nastąpić w pełnej wysokości.

5. Krok czwarty. Postępowanie w trakcie likwidacji szkody.

Czynności podejmowane przez ubezpieczycieli od momentu zawiadomienia o szkodzie do wypłaty odszkodowania w praktyce ubezpieczeniowej są nazwane likwidacją szkody lub postępowaniem wyjaśniającym. Ostatnimi czasy popularne jest wśród ubezpieczycieli stosowanie specjalnej - „uproszczonej” procedury likwidacji szkody, która w skrócie polega na uznaniu deklaracji ubezpieczonego opisującej rozmiar szkody i określeniu wysokości odszkodowania na tej podstawie. Warunkiem stosowania tej procedury jest wysokość szkody, która zwykle nie przekracza kilku tysięcy złotych (wartość ta jest różna w zależności od zakładu ubezpieczeń stosującego tę procedurę). Natomiast wyższy rozmiar szkody będzie skutkował wypłatą zaliczkową (tzw. kwoty bezspornej odszkodowania), a następnie szacowaniem odszkodowania na podstawie oględzin dokonanych przez zakład ubezpieczeń uszkodzonego bądź zniszczonego mienia.

Należy jednak wskazać, iż ciężar weryfikacji zgłoszonego zdarzenia pod względem faktycznym i prawnym spoczywa na ubezpieczycielu. Na powyższy obowiązek wskazuje art. 16 ust. 1 ustawy o działalności ubezpieczeniowej (Dz. U. z 2003 r. Nr 124, poz. 1151, z późn. zm.). W tej sprawie wypowiedział się także Sąd Najwyższy w sprawie o sygn. akt III CKN 1105/98^[1]. W uzasadnieniu wyroku czytamy, że „*Po otrzymaniu zawiadomienia o wypadku zakład ubezpieczeń obowiązany jest do ustalenia przesłanek swojej odpowiedzialności oraz do zbadania okoliczności dotyczących wysokości szkody. Tego obowiązku, należącego do istoty działalności ubezpieczeniowej, ubezpieczyciel nie może przerzucić na inne podmioty.*”. Nie ma więc wątpliwości, że ciężar ustaleń w zakresie rozmiaru szkody jak i odpowiedzialności spoczywa na ubezpieczycielu. Zatem, przeprowadzając postępowanie wyjaśniające, Ubezpieczyciel powinien wykorzystać wszelkie dostępne mu możliwości

(środki dowodowe) pozwalające na określenie stanu faktycznego sprawy i wysokości świadczenia ubezpieczeniowego.

Do oceny szkody o dużych rozmiarach zawsze niezbędne jest przeprowadzenie oględzin uszkodzonego bądź zniszczonego mienia. Ubezpieczony jest wówczas zobowiązany na podstawie przepisów o.w.u. [2] do udostępnienia pomieszczeń nieruchomości, w których doszło do szkody, aby rzeczoznawcy ubezpieczeniowi mogli dokonać oceny stanu technicznego nieruchomości oraz zakresu uszkodzeń.

Na tym etapie likwidacji szkody przydatne są także ustalenia osoby ubezpieczonej, co do rozmiarów szkody. Trzeba bowiem zadbać by prowadzone przez rzeczoznawców ubezpieczeniowych ustalenia odpowiadały spostrzeżeniom ubezpieczonego. W tym celu należy dążyć do wspólnego uzgodnienia treści protokołu oględzin miejsca zdarzenia. Pomocne dla rzeczoznawcy może być także okazanie przygotowanego przez ubezpieczonego spisu spostrzeżonych uszkodzeń. W ten sposób można uniknąć pominięcia w protokole szkodowym istotnych danych mających wpływ na wysokość odszkodowania, zaoszczędzając tym samym konieczność przeprowadzenia w niedalekiej przyszłości kolejnych oględzin uszkodzonego mienia. Warto także przekazać rzeczoznawcy ubezpieczeniowemu zdjęcia uszkodzonego sprzętu elektronicznego oraz w miarę możliwości, jeżeli takie fotografie się zachowały, zdjęcia przedstawiające wnętrze domu (mieszkania) sprzed szkody. Przydatne być mogą również oświadczenia świadków, zaświadczenia uzyskane od służb, posiadane rachunki i paragony potwierdzające koszty związane z usuwaniem skutków żywiołu, a także dokumentujące nakłady poniesione na remont i odbudowę budynków i budowli.

Niestety, nie wszystkie zakłady ubezpieczeń stosują protokólną formę ustalania zakresu uszkodzeń na miejscu oględzin, co następnie jest przyczyną częstych nieporozumień. Ubezpieczony o wyniku poczynionych przez rzeczoznawcę ubezpieczeniowego ustaleń dowiaduje się dopiero po sporządzeniu przez ubezpieczyciela kosztorysu naprawy. Z kolei ubezpieczyciel już na wstępnym etapie rozpatrywania roszczeń świadomie pozbywa się wiedzy dotyczącej ewentualnych punktów spornych, zastrzeżeń ze strony ubezpieczonego związanych z ustaleniami rzeczoznawcy. W ten sposób ubezpieczyciele niepotrzebnie przenoszą ciężar uzgodnień co do rozmiaru szkody na sam koniec rozpatrywania roszczeń. Bowiem w rezultacie braku protokołu szkody, nieścisłości oraz niedopatrzenia wychodzą na jaw dopiero po zajęciu przez ubezpieczyciela stanowiska w danej sprawie. Zazwyczaj wtedy ubezpieczony odwołuje się od „decyzji” ubezpieczyciela wskazując na niedopatrzenie, braki w ustaleniach rzeczoznawcy itp. W przypadku protokolarnego stwierdzenia zakresu strat, w znacznej części, możliwe jest uniknięcie trybu odwoławczego i konieczności ponownego rozpatrywania sprawy. Powyższa argumentacja potwierdza więc słuszność stosowania protokołu szkody przy opisywaniu strat spowodowanych zdarzeniem losowym, który przy założeniu dobrej wiary obu stron czynności związanej z oględzinami mienia pozwala uniknąć licznych nieporozumień.

6. Krok piąty. Sposób naprawienia szkody.

Ustalenie wysokości odszkodowania w przypadku ubezpieczeń dobrowolnych, w tym mieszkaniowych jest uzależnione od wariantu ubezpieczenia domu, mieszkania. Zasadą jest podział na ubezpieczenie mienia w wartości rzeczywistej oraz w wartości odtworzeniowej (nowej).

Przy wartości rzeczywistej ubezpieczyciele stosują ustalony na podstawie oględzin bądź w oparciu o wiek nieruchomości procentowy stopień zużycia. Sposób szacowania stopnia zużycia powinien być określony w treści o.w.u. Ubezpieczyciele często do określenia stopnia zużycia wykorzystują tabele, według których określono wiekowi przedmiotu ubezpieczenia przypisuje się wyrażony w procentach stopień zużycia. Stąd też inkorporowanie do umowy treści tabeli albo wręczanie jej razem z o.w.u. przed zawarciem umowy czyni z niej wiążący strony element umowy ubezpieczenia.

Inaczej rzecz wygląda jeżeli o.w.u. nie zawierają postanowień dotyczących stopnia zużycia, a ubezpieczyciel w wyliczeniu odszkodowania powołuje się na treść tabeli, która nie została wręczona ubezpieczającemu wraz z o.w.u. przed przystąpieniem do umowy ubezpieczenia. Ubezpieczyciele często zasłaniają się wówczas argumentem ogólnej dostępności do tabel zamieszczonych np. na łamach strony internetowej danego zakładu ubezpieczeń.^[3] Jednakże sam fakt, iż tabela norm procentowego zużycia jest dostępna na stronie internetowej, tudzież w siedzibie Towarzystwa, nie czyni zadość wymogowi stawianemu przez ustawodawcę w art. 384 k.c. i w konsekwencji treść postanowień tabeli w stosunkach z konsumentem stanowi postanowienia, z których treścią nie mógł się on zapoznać przed zawarciem umowy. Należy bowiem zwrócić uwagę, iż nie każdy z konsumentów zawierających umowę na podstawie przedmiotowych o.w.u. musi posiadać dostęp do internetu, co więcej nie musi potrafić z niego korzystać. Również nie zawsze możliwe może być udanie się do placówki Ubezpieczyciela celem zapoznania się z rzeczoną tabelą. Nawet gdyby konsument taką możliwość posiadał, to wymaga podkreślenia, że zgodnie z dyspozycją art. 384 k.c. najistotniejszym jest jednak to, że treść tabeli winna być doręczona konsumentowi jeszcze przed zawarciem umowy.

Przy ubezpieczeniu w wariancie wartości odtworzeniowej sytuacja nie budzi większych wątpliwości. Wartość odszkodowania stanowi rzeczywisty realny koszt związany z doprowadzeniem rzeczy uszkodzonej do stanu sprzed szkody, bez stosowania stopnia zużycia.

W przeważającej liczbie rozpatrywanych roszczeń ubezpieczyciele stosują rozliczenie kosztorysowe na podstawie programów eksperckich np. „SEKOCENBUD”, „NORMA”. W takim przypadku, otrzymując wycenę należy zwrócić uwagę na wysokość stosowanych stawek za jedną roboczogodzinę (rbg) oraz cen materiału i sprzętu oraz porównać wartości z tymi, które funkcjonują na lokalnym rynku usług budowlanych.

W zakresie szkód spowodowanych gradobiciem albo przez spadające konary drzew i gałęzie o zakresie odszkodowawczym, tj. sposobie w jaki ustalane będzie odszkodowanie oraz jego wysokość decydować będą ogólne warunki ubezpieczeń. Sposób naprawienia szkody może przebiegać różnie w zależności od rozmiaru szkody, tzn. czy mamy do czynienia ze szkodą częściową, czy też całkowitą. Najczęściej wykorzystywane przez Ubezpieczycieli programy eksperckiego wycen szkód w pojeździe to Audatex, Eurotax oraz Infoexpert.

W przypadku wystąpienia szkody całkowitej z ubezpieczenia autocasco, czyli takiej która w zależności od treści umowy ubezpieczenia związana jest z kosztem naprawy przekraczającym 70% wartości pojazdu sprzed szkody, odszkodowanie ustala się przy wykorzystaniu tzw. metody dyferencyjnej. Metoda ta polega na ustaleniu wysokości odszkodowania poprzez pomniejszenie wartości pojazdu w stanie przed uszkodzeniem - o wartość pojazdu (wrak, pozostałości) w stanie uszkodzonym tj. po wypadku. Dla poprawności takiego rozliczenia szkody niezmiernie istotne znaczenie mają ustalenia dotyczące wartości pojazdu przed szkodą, wartość pozostałości oraz poprawność ustalenia wysokości kosztów naprawy.

Natomiast szkoda częściowa obliczana jest na podstawie kosztorysu naprawy bądź przedstawionych przez osobę ubezpieczoną rachunków za przeprowadzoną naprawę.

Warto również wspomnieć, iż ubezpieczeniem, które może zapewnić nam komfort bezpieczeństwa finansowego w sytuacji, kiedy to z naszej winy lub naszego zaniedbania, w wyniku działania silnego wiatru, zostanie komuś wyrządzona szkoda, jest ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej w życiu prywatnym.^[4] Przykładem takiej szkody będzie sytuacja uszkodzenia pojazdu przez drzewo, które zostało powalone na skutek działania silnego wiatru. Jeśli drzewo znajdowało się na posesji, której właściciel miał ubezpieczenie OC w życiu prywatnym, a przy tym ubezpieczony miał świadomość złego stanu drzewa i związanej z tym konieczności jego wycięcia, a zaniechał tej czynności, wówczas odszkodowanie za szkodę w pojeździe zostanie wypłacone przez ubezpieczyciela. W przypadku, gdy nie można ustalić sprawcy szkody pozostaje nam tylko skorzystanie z własnego ubezpieczenia autocasco, o ile zakres umowy obejmuje ryzyko silnego wiatru i huraganu.

Na zakończenie informuję, iż przypadku wystąpienia problemów dotyczących likwidacji szkód i związanej z tym potrzeby szerszego wyjaśnienia zasad postępowania, istnieje możliwość skorzystania z porad ekspertów Biura Rzecznika Ubezpieczonych udzielanych podczas dyżurów telefonicznych. Dyżury te odbywają się od poniedziałku do piątku pod numerem telefonu: /22/ 33-37-328 w godzinach od 8.00 do 16.00 oraz od godziny 17.00 do 19.00.

Opracowanie przygotował główny specjalista w BRU Cezary Orłowski

[1] Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2000 r., III CKN 1105/98, *Przepis art. 817 § 2 k.c. nie upoważnia ubezpieczyciela do zaniechania prowadzenia postępowania likwidacyjnego do czasu prawomocnego zakończenia postępowania karnego dotyczącego wypadku komunikacyjnego, w którym uczestniczył kierowca ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej.*; OSNC 2000/7-8/134, Wokanda 2000/4/9, Biul.SN 2000/7/7, Pr.Gosp. 2000/10/1, LEX 39669; Podobnie wyrok SN z dnia 18 listopada 2009 r., II CSK 257/09.

[2] W przypadku ich braku można taki obowiązek wywnioskować z art. 354 §2 k.c., tj. obowiązku współdziałania wierzyciel w takim samym zakresie jak dłużnika względem niego.

[3] Tak wynika m. in. z analizy postępowań interwencyjnych Rzecznika Ubezpieczonych.

[4] fragment opracowania zaczerpnięty ze strony internetowej Rzecznika Ubezpieczonych